

ALEKSANDRA J. LEINWAND

PROPAGANDA SOWIECKA W OKRESIE WOJNY  
POLSKO-BOLSZEWICKIEJ 1919-1920 W OPINII MIĘDZYNARODOWEJ.  
WYBRANE ZAGADNIENIA

Po zakończeniu I wojny światowej Europa pełna była niepokoju i lokalnych konfliktów. W różnych punktach kontynentu walczono m.in. o nowy kształt granic. Tocząca się w latach 1919-1920 wojna pomiędzy odrodzoną Polską a Rosją Sowiecką stanowiła konflikt zdecydowanie wykraczający poza charakter lokalny. Walkom zbrojnym towarzyszyły kampanie polityczno-propagandowe, których zasięg znacznie przekraczał relacje bilateralne pomiędzy obiema stronami. W starciu z zachodnim sąsiadem i w wysiłkach, by poprzez pokonaną (jak wierzono) Polskę przenieść „płomień rewolucji” na całą Europę, bolszewicy użyli — obok wojska i tradycyjnego uzbrojenia — również broni propagandowej.

Fenomenem wyróżniającym w świecie Rosję Lenina i Trockiego było stworzenie wkrótce po przewrocie październikowym 1917 roku potężnego arsenału agitacji i propagandy (tzw. agit-prop). Na ten cel w biednym, walczącym na kilku frontach państwie nie żałowano środków. W wojnie z Polską zastosowano niespotykany przedtem nacisk propagandowy. Należy podkreślić, że indoktrynacja objęła również Europę, gdyż sowieccy agenci i propagandyści usilnie (i nierzadko z powodzeniem) pracowali nad urabianiem opinii europejskiej, a nawet światowej.

Wielki wysiłek sowieckiego aparatu propagandowego widoczny zarówno w masowej „produkcji” agit-propu, w spektakularnych kampaniach prowadzonych z niebywałym rozmachem, jak i w znacznym zróżnicowaniu przekazywanych treści nie mógł pozostać niezauważony. Potężne środki uruchomione dla prowadzenia akcji propagandowej i dywersyjnej robiły wrażenie zwłaszcza za granicą. Pytanie brzmi: czy osoby i instytucje do tego powołane doceniały wagę problemu? Jak poza Rosją reagowano na zalew komunistycznej agitacji i propagandy? Czy zjawisko to postrzegano jako masy niegroźnych frazesów i nic nieznaczącej makulatury, czy też uważano, że należy mu przeciwdziałać, a jeśli tak, to w jaki sposób? Na ile wierzono w zdolności bolszewików do manipulowania opinią publiczną w Rosji i na Zachodzie? Krótko mówiąc, czy bolszewicką propagandę lekceważono, czy traktowano ją poważnie i uważano za zagrożenie.

Wzmianki na ten temat spotykamy w korespondencji dyplomatycznej prowadzonej w Europie w rozmaitych okolicznościach. Latem 1919 roku doszło do wymiany telegramów między lordem George'm Nathanielem Curzonem a lordem Josslynem Viktorem Kilmarnockiem na temat planowanego w Danii spotkania przedstawicieli Czerwonego Krzyża, dotyczącego więźniów brytyjskich w Rosji Sowieckiej. Curzon wyraził nadzie-

ję, iż rząd duński będzie w stanie przeciwdziałać uprawianiu propagandy politycznej przez przedstawiciela rosyjskiego. W odpowiedzi lord Kilmarnock przekazał zapewnienie rządu duńskiego, że „podejmie on wszystkie niezbędne kroki w celu powstrzymania rosyjskiego delegata przed wykorzystywaniem swojego stanowiska do prowadzenia propagandy bolszewickiej”<sup>1</sup>.

Szczególnie interesująco wypadają oceny sowieckiej agitacji i propagandy w kontekście toczącej się wojny z Polską. Sprawami tymi interesowali się zwłaszcza Francuzi i było to — rzecz rzadka w ówczesnej Europie — zainteresowanie w większości wypadków życzliwe Polsce. W lipcu 1920 roku polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało „ze źródeł francuskich” informacje na temat akcji propagandowej bolszewików skierowanej przeciwko Polsce. Krótki raport w zasadzie nie zawiera ocen ani komentarzy. Dowiadujemy się m.in., że „Rada Komisarzy [Ludowych — A. J. L.] uchwaliła 25 milionów rubli na rozwinięcie propagandy rewolucyjnej w Polsce”, że w Twerze i Moskwie „są zorganizowane dwie szkoły specjalnie dla propagandy bolszewickiej w Polsce” oraz o mobilizacji „wszystkich znajdujących się obecnie w Rosji Polaków podzielających ideę komunistyczną”. Autorzy notatki poczynili trafne spostrzeżenia odnoszące się do nastrojów społecznych panujących w Rosji. Czytamy: „Bolszewicy nie kłamią, gdy twierdzą, że w Rosji istnieje bardzo wielki ruch nacjonalistyczny przeciw Polsce”, a także: „Zarówno bolszewicy, jak i oficerowie rosyjscy płoną pragnieniem pochodu na Warszawę”<sup>2</sup>.

W wielu francuskich raportach dyplomatycznych pisze się o odporności Polaków na wpływy propagandy bolszewickiej. Podkreśla się polski „gorący patriotyzm”, indywidualizm nie do pogodzenia z dyscypliną sowiecką, wrogie nastawienie do bolszewizmu zarówno polskiego proletariatu, jak i chłopów. Autor jednego z raportów pisze o polskim przywiązaniu do wolności, ale jednocześnie prognozuje, że z chwilą podboju militarnego Polski przez bolszewików „Polska stanie się z dnia na dzień bardziej bolszewicka niż Moskwa”. Przyczynę tego upatrywano w licznej na terenie Polski populacji żydowskiej, zdaniem autorów opracowania, przeważnie proletariackiej. Zwycięstwo Sowietów miało uczynić z Żydów klasę rządzącą w kraju („Avec la victoire des Soviets ils [tzn. Żydzi] devieudraient les maîtres du pays”)<sup>3</sup>.

Niezmiernie istotnym wątkiem przewijającym się w opracowaniach francuskich jest współdziałanie sowiecko–niemieckie również na polu propagandy. Szczególne zainteresowanie tą problematyką wynikało z położenia i sytuacji politycznej Francji. Skutkowało to wyczuwaniem na powiązania niemiecko–bolszewickie, a także stosunkowo dobrą

<sup>1</sup> *Documents on British Foreign Policy 1919–1939*, ed. By E. L. Woodward, First series, vol. III, 1919, dok. nr 344 (telegram z 29 VII 1919), 357 (telegram z 7 VIII 1919 — stąd cytaty) oraz 436 (telegram Cziczzerina do Curzona ; odrzucenie Danii jako miejsca negocjacji).

<sup>2</sup> *Fiche de renseignements. Bolchevisme. Les mesures prises contre la Pologne* (stąd cytaty); do tekstu zostało dołączone tłumaczenie na język polski zawierające błędy. Notatka przesłana do Oddziału II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych z datą 30 VII 1920; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Oddział II S.G., I.303.4. Jest to zapewne ten sam zbiór informacji, który został przesłany przez chargé d'affaires francuskiego w Kopenhadze ministrowi spraw zagranicznych Millerandowi. Raport zawiera informacje z Moskwy z datą 16 V 1920 r.: Archives du Ministère des Affaires Étrangères w Paryżu (dalej: AMAE), série: Pologne et Russie 1918–1929.

<sup>3</sup> Opracowanie z datą 25 VII 1920, mps, AMAE, Pologne et Russie, vol. 290, s. 4–5 („La Pologne et le bolchevisme”); inne raporty tamże. Wątek żydowski można znaleźć we francuskich raportach na temat propagandy bolszewickiej bardzo często. Problem był rzeczywisty, lecz autorzy raportów (podobnie jak w wielu polskich opracowaniach) w większości wypadków upraszczali go i wyolbrzymiali, powtarzając krążące na ten temat mity i stereotypy.

orientacją w omawianej problematyce. Jeden z raportów z lutego 1920 roku nosi tytuł *Niemcy i Rosjanie przeciwko Polsce*, co dokładnie oddaje stanowisko francuskich polityków i dyplomatów wobec sytuacji na linii Berlin–Warszawa–Moskwa.

6 sierpnia 1920 szef francuskiej misji wojskowej w Czechosłowacji, gen. Maurice Pellé, w zaszyfrowanym telegramie wysłanym z Pragi do francuskiego Ministerstwa Wojny donosił za agentami przybyłymi z Polski, że „upadek Warszawy zapowiedziano na najbliższą niedzielę” („Chute VARSOVIE annoncée pour dimanche”) i że w Polsce dojdzie do rewolucji i „proklamowania Republiki Rad”. Uzupełnieniem tych przewidywań była następująca informacja: „W Czechosłowacji Niemcy wspólnie z komunistami i socjaldemokratami prowadzą intensywną propagandę przeciwko ewentualnej interwencji militarnej antybolszewickiej ze strony Ententy („propagande intense contre l’intervention militaire antibolcheviste éventuelle Entente”)<sup>4</sup>.

Poważnym problemem była „praca rozkładowa”, jaką bolszewicy usiłowali prowadzić w szeregach Wojska Polskiego. Na fakt ten zwracali uwagę francuscy autorzy raportów sporządzanych na podstawie informacji wywiadowczych. W czerwcu 1920 roku donoszono francuskim władzom wojskowym o sytuacji panującej na Ukrainie. Informowano o nie najlepszym morale żołnierza polskiego z powodu przedłużającej się wojny, o brakach w zaopatrzeniu (złe odżywianie). Taki stan rzeczy wykorzystywali „agenci propagandy bolszewickiej”, którzy „aktywnie działali w szeregach polskich”<sup>5</sup>.

Ostrzeżenia o aktywności bolszewików na polu propagandowym powtarzały się w drugiej połowie 1920 roku i później. W styczniu 1921 szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, gen. Henri Albert Niessel, raportował do Paryża o stwierdzeniu poważnych przypadków istnienia propagandy bolszewickiej w Wojsku Polskim. W tym i innych pismach skonstatowano wprawdzie, iż działania agitacyjne okazały się bezowocne, ale podkreślono konieczność zachowania czujności. „Dotychczas Armia [Polska — A. J. L.] niemal całkowicie uchroniła się przed zarazą („de la contagion”), tym niemniej propaganda bolszewicka pozostaje realnym niebezpieczeństwem, obecnie groźniejszym niż Armia Czerwona”<sup>6</sup>.

Wygłada na to, że w Paryżu przywiązywano szczególną wagę do propagandy bolszewickiej i bardziej niż gdzie indziej doceniano zagrożenia płynące z jej rozpowszechniania. Francuzi zapewne najlepiej dostrzegali złożoność omawianego zjawiska. We francuskich raportach i opracowaniach można też spotkać propozycje dotyczące kontrapropagandy<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Service Historique de l’Armée de Terre w Paryżu (dalej: SHAT), 7N 2989 (EMA/2; POLOGNE 1920–1921), dossier 4.

<sup>5</sup> Ibidem, 7N 3022, EMA/2 POLOGNE, 2e Bureau, mps w języku francuskim.

<sup>6</sup> Ibidem, 7N 2988, POLOGNE — MMF, mps.

W *Komunikatach Informacyjnych* polskich władz wojskowych odnoszono się z uwagą do nastrojów panujących wśród żołnierzy. 10 października 1920 r. raportowano: „Propaganda komunistyczna w wojsku jest zorganizowana, jak o tym świadczą broszury i odezwy rozrzucone po koszarach, ale nie wykazuje większych rezultatów.” Stwierdzono, że „duch żołnierza jest odporny wobec agitacji komunistycznej, co przeważnie wynika z braku zainteresowania się polityką i z niskiego poziomu umysłowego”. Jednakże — ostrzegali autorzy raportu — „właściwości te z czasem mogą stać się wdzięcznym podłożem dla agitacji komunistycznej, gdyby natrafiła ona na podatny grunt w postaci niezadowolenia żołnierzy „z powodu złego traktowania ich przez przełożonych i braków w wyekwipowaniu i zaprowiantowaniu”. (*O Niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, oprac. i wybór M. Jabłonowski, P. Stawecki i T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 1999/2000, s. 608).

<sup>7</sup> W jednym z raportów skierowanych do gen. Maxime’a Weyganda czytamy o ewentualnych zadaniach propagandowych francuskiej misji wojskowej w Polsce. Proponuje się sposoby oddziaływania na żołnierzy rosyjskich, konkretne tematy do wykorzystania np. w ulotkach: 1/ „Chłop rosyjski jest wyzyskiwany przez bolszewika z miasta. Nie posiada już prawa do własności ziemi. Zostanie mu ono wydarte”. („On la lui arrachera”).

Brytyjczycy również interesowali się sowiecką propagandą (nie sposób było nie odnieść się do tego spektakularnego zjawiska), ale — jak się wydaje — w mniejszym stopniu. W lipcu 1920 roku poseł brytyjski w Pradze George R. Clerk w telegramie do ministra spraw zagranicznych lorda Curzona zrelacjonował rozmowę z prezydentem Tomaszem G. Masarykiem. Czeski prezydent wyraził w niej opinię, że „bolszewizmu nie da się pobić przy pomocy sił zbrojnych lub zatrzymać poprzez barierę państw takich jak Polska, Czecho-Słowacja i Rumunia. Jedyłą skuteczną bronią jest kontrapropaganda”<sup>8</sup>.

Lord d' Abernon w swojej słynnej książce (spisanej, co ważne, na podstawie prywatnych notatek i wyrażającej poglądy autora) kilkakrotnie poruszył problem propagandy bolszewickiej. W końcu lipca odnotował informację o demonstracji Spartakusa, do której miało dojść w Gdańsku. Komentując powyższy fakt napisał, że demonstracja „jest wymownym dowodem wzrostu wyznawców bolszewizmu w tych stronach, a tym samym i niestrudzonych wysiłków propagandy sowieckiej”. 7 sierpnia autor *Osiemnastej decydującej bitwy* zapisał, że celem sowieckich przywódców jest „jak najszersze rozpowszechnienie bolszewickiej propagandy”. Dalej czytamy: „Rosjanie zdają się być najzupełniej pewni zwycięstwa swej propagandy, która, jak mówią, jest równie prosta jak skuteczna i ostatecznie pokona całą Europę, co jest już tylko kwestią czasu. Moim zdaniem, ani żadna zmiana na lepsze nie nastąpi, ani pokój trwały nie zapanuje, dopóki ów urok wojenny bolszewizmu nie zostanie zniszczony doszczętnie”. Już po bitwie warszawskiej lord d' Abernon napisał na temat propagandy pacyfistycznej Sowietów, że „cała Środkowo-Wschodnia Europa zdumiewała się [...] nad łatwowienością i ślepotą pewnego odłamu zachodnioeuropejskiej opinii publicznej, nie dostrzegającej z niezrozumiałych powodów tak groźnej i tak namacalnej oczywistości”. Dalsze uwagi potwierdzają, iż autor książki nie miał najmniejszych złudzeń co do intencji bolszewików. „Działacze komunistyczni prowadzą ciągle i nieustannie owo nawracanie świata, gdyż podstawowym przykazaniem komunizmu jest agitacja nieprzebierająca w środkach, czyniona niezależnie od wszystkich umów, rękojmi, układów i zobowiązań”<sup>9</sup>. Takie wypowiedzi, choć miały charakter uniwersalny, były ściśle związane z przebiegiem wojny polsko-sowieckiej. Natomiast w dziesiątą rocznicę bitwy warszawskiej d' Abernon napisał, że gdyby zakończyła się ona zwycięstwem bolszewików, wraz z upadkiem Warszawy bez wątpienia „środkowa Europa stanęłaby otworem dla propagandy komunistycznej i dla sowieckiej inwazji”<sup>10</sup>.

Z oficjalnych raportów angielskich dyplomatów zdaje się wynikać, iż kładli oni mniejszy nacisk na kwestie związane z sowiecką agitacją i propagandą niż ich francuscy

2/ „Głową bolszewizmu jest Żyd („C'est le Juif qui est à la tête du bolchevisme”). [...] „Wrogiem jest Żyd”. („L'ennemi c'est le juif.”) („Na wsi panuje już złość przeciwko żydom”). (SHAT, 7N 2989, EMA/2; POLOGNE 1920–1921, dossier 4).

Potrzebę przeciwdziałania sowieckiej propagandzie dostrzegano we Francji już wcześniej. W sporządonym w końcu 1919 r. opracowaniu dla francuskiego Oddziału II czytamy m.in.: „Bolszewicy uczynili propagandę jednym z podstawowych rodzajów broni. Należy im odpowiedzieć tą samą bronią, to znaczy poprzez kontrapropagandę [...]” (Ibidem, 7N 800: 2eme Bureau. Section Russe 197–1921).

<sup>8</sup> Documents on British Foreign Policy 1919–1939, first series, vol. XI, ed. by R. Butler..., London 1961, dok. 351 (24 VII 1920), s. 401; tej wypowiedzi nie przytacza w swojej książce inny uczestnik praskiej rozmowy z 24 lipca, lord d' Abernon (*18 decydująca bitwa w dziejach świata*, Warszawa 1932). Przywołuje natomiast opinię Masaryka, że „o ile w Moskwie brak jest zawsze pieniędzy, to nie brak ich nigdy na propagandę zagraniczną” (s. 27–28).

<sup>9</sup> Vhr. D' Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r.*, autoryzowany przekład z angielskiego, Warszawa 1932, s. 52, 71, 114–115.

<sup>10</sup> Cyt. za *Przedmową* Augusta Zaleskiego. [w:] ibidem, s. 10.

koledzy. (A może takie było zalecenie centrali w Londynie?) Świadczyć o tym mogą np. listy i raporty posła brytyjskiego w Warszawie, Horacego Rumbolda, w których problematyka ta jest niemal nieobecna<sup>11</sup>. Różne były tego przyczyny. Jedną z nich stanowiło oddalenie Brytyjczyków od centrum środkowoeuropejskich konfliktów, co pozwalało na zachowanie dystansu właściwego „wyspiarzom”. Być może najważniejszym czynnikiem była polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii, coraz wyraźniejsze nastawienie na współpracę (przede wszystkim gospodarczą — „pokój przez handel”) z Rosją, a w związku z tym niechęć do drażnienia wschodniego kolosa. Można zaryzykować hipotezę, że w Londynie, nawet jeśli wiedziano o postępach bolszewickiej propagandy, to z rozmysłem unikano nagłaśniania tego faktu<sup>12</sup>.

Osobnym problemem była postawa i działalność brytyjskiej lewicy, której aktywności nie tylko sprzyjali sowieckiej propagandzie, a nawet więcej — ulegali jej. Sami głosili przesłanie płynące z Moskwy, szczególnie podczas wojny polsko-bolszewickiej<sup>13</sup>. Ujmując te kwestie w największym skrócie i uogólnieniu — inna była optyka Brytyjczyków, a inna Francuzów, którzy znajdowali się bliżej ogniska zapalnego, a ponadto czynnik niemiecki wyraźnie wzmacniał u nich świadomość zagrożenia. Należy również dodać, że tradycyjna rywalizacja i rozbieżności angielsko-francuskie uwidoczniły się także w odmiennym postrzeganiu sytuacji w Rosji i Polsce oraz wojny toczącej się pomiędzy oboma państwami.

Rozważając zagadnienia propagandy sowieckiej w oczach opinii europejskiej, warto przytoczyć słowa posła włoskiego w Warszawie, Francesco Tommasiniego, który pisał o „agitacji bolszewizującej grasującej w całej Europie”. Odnosząc się do sytuacji na froncie polsko-bolszewickim, a także do uwarunkowań europejskich, w lipcu 1920 roku dyplomata zanotował: „Agitacja wywrotowa, nękająca całą Europę, a niechybnie podsycana przez propagandę bolszewicką i prawdopodobnie także przez niemiecką, izolowała Polskę, przeszkadzając wszelkim dostawom oraz jakimkolwiek transportowi materiału wojennego. Masy robotnicze wypowiedziały się w tym duchu w Austrii, w Czechosłowacji, w Anglii, we Włoszech i w Gdańsku”<sup>14</sup>.

Jak w tym kontekście przedstawiała się Polska, z racji położenia geopolitycznego najbardziej narażona na bezpośrednią agresję propagandową ze strony bolszewickiej Rosji? To jasne, że władze polskie były szczególnie zainteresowane działalnością wywrotową bolszewików prowadzoną na różnych polach (akcja antypolska skierowana do Rosjan i innych narodowości zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie; propaganda komunistyczna nastawiona na ludność cywilną w Polsce oraz na żołnierzy polskich).

<sup>11</sup> Por.: The National Archives w Londynie. FO.417/7; FO.417/8; FO.417/9; FO.688/1; FO.688/2; FO.688/3 oraz książkę M. Gilberta. *Sir Horace Rumbold. Portrait of a Diplomat 1869–1941*, London 1973, roz. 12.

<sup>12</sup> Temat sowieckiej propagandy pojawiał się w wystąpieniach w brytyjskim parlamencie w końcu 1920 r. (Por.: E. M. Carroll, *Soviet Communism and Western Opinion 1919–1920*, Chapel Hill 1965, s. 230, 289).

<sup>13</sup> Należy zgodzić się z badaczką omawianej problematyki, że protesty organizacji takich jak „Ręce precz od Rosji” czy „Rady Akcji”, groźenie strajkiem generalnym z powodu wysyłki broni do Polski, żądania zawarcia pokoju — wszystko to było „w zasadzie na rękę rządowi”. (Por.: M. Nowak-Kielbikowa, *Stanowisko brytyjskie wobec perspektywy klęski i efektów zwycięstwa*, [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, pod red. A. Ajnenkiela, Warszawa 2001, s. 295). Na ten temat por. też: T. Bierowski, *Gdańsk a kampania polsko-bolszewicka w 1920*, „Sprawy Obce” 1931, z. 6, s. 271–304; L. J. Macfarlane, *Hands off Russia. British Labour and the Russo-Polish War, 1920*, „Past and Present. A journal of historical studies” 1967, nr 38, s. 126–152; N. Davies, *Orzeł biały. Czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, przekł. A. Pawelec, Kraków 1997, s. 178–182; A. J. Leinwand, *Z dziejów eksportu propagandy. Komintern w wojnie z Polską w 1920 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, 2004, nr 4, s. 83–107.

<sup>14</sup> F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*, tłum. P. G., Warszawa 1928, s. 112, 122.

Naczelnik Państwa oficjalnie deklarował, że Polska nie ma powodu obawiać się propagandy bolszewickiej. W lutym 1920, odpowiadając na pytanie Lumby'ego, korespondenta „Times'a” w Warszawie, czy w razie pokoju Polska nie ulegnie propagandzie bolszewickiej, Józef Piłsudski powiedział: „Nie sądzę, ażeby propaganda bolszewików stanowiła niebezpieczeństwo dla tych, którzy ich znają. Lud nasz stykał się z bliska z bolszewizmem od czasu rewolucji rosyjskiej i zdaje sobie sprawę z tego, co on oznacza. Nasi robotnicy wiedzą, że robotnicy w Rosji nie mają swobody i nie są zadowoleni z rządów sowieckich”<sup>15</sup>.

Nie oznacza to lekceważenia problemu przez władze RP. Rozpoznaniem działalności bolszewickiego agit-propu zajmował się przede wszystkim Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Znany jest raport Franciszka Żórawskiego, który przebywał w Moskwie w środowisku bolszewików i wrócił do kraju w listopadzie 1919 roku. W meldunku sporządzonym po powrocie pisał, że „Lenin i Trocki w swej walce z burżuazją kładli główny nacisk na szerzenie idei bolszewickich w krajach sąsiednich, głównie zaś w Polsce”<sup>16</sup>. Informował też o ogromnej roli, jaką w prowadzeniu agitacji odgrywali całkowicie uzależnieni od Moskwy polscy komuniści. Żórawski zgłosił szereg konkretnych propozycji mających ułatwić policji i żandarmerii przechwytywanie bolszewickich wywiadowców i agitatorów. W walce z bolszewizmem postulował nasilenie propagandy wśród ludności po przeciwnej stronie frontu. Miały temu służyć m.in. antybolszewickie plakaty i odezwy.

Na bliższą uwagę zasługuje opracowanie dotyczące bolszewizmu, sporządzone pod auspicjami Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, opublikowane anonimowo w Warszawie w 1919 roku<sup>17</sup>. Autor wnikliwie potraktował przedmiot swoich dociekań, wykazując się znajomością stosunków rosyjskich i poważnym podejściem do zagrożenia, jakim była propaganda bolszewicka. Cel swojej analizy wyłożył następująco: „Dopóki stoimy na stanowisku, tak bardzo niestety popularnym, że bolszewizm jest dziełem grupy bandytów żydowskich, dopóty wobec jego wzrostu jesteśmy zupełnie bezradni. Dopiero bliższe zrozumienie, bliższe zastanowienie się nad rewolucją rosyjską dać nam może stanowisko, z którego obrona naszego kraju da się w ogóle pomyśleć.

Sprawa jest bardzo poważna i bardzo trudna; nie wygramy jej ani przez bagatelizowanie nieprzyjaciela, ani przez utożsamianie go z bandytami, ani przez rzucanie oskarżeń na żydów”<sup>18</sup>.

Parę stron tekstu poświęcono Rosji w okresie przed pierwszą wojną światową i podczas niej oraz przyczynom wybuchu rewolucji. Następnie autor krótko naświetlił sytuację panującą w bolszewickiej Rosji (od strony społecznej, prawnej, ekonomicznej i politycznej). W swoich rozważaniach wskazywał na wywrotowe działania bolszewików zmierzające do „przebicia się rewolucji na zachód”. Oto przykład: „Traktat brzeski uwa-

<sup>15</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937 (reprint), s. 143; również w wywiadach dla „Le Matin” oraz dla „Le Petit Parisien” Piłsudski potwierdził, że nie obawia się propagandy bolszewickiej, gdyż „nie wywiera ona wpływu na Polskę” (ibidem, s. 148–152). Nie można wykluczyć, że wypowiedziom Naczelnika Państwa przyświecał cel do pewnego stopnia propagandowy — na użytek opinii Zachodu, tym bardziej że seria wywiadów, jakich Piłsudski udzielił wówczas dla prasy angielskiej i francuskiej, była propagandowym przygotowaniem do planowanej akcji zbrojnej na Wschodzie. Owa prasowa „kontrakcja” stanowiła odpowiedź na „pokojową” ofensywę bolszewików. (Por.: W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 216).

<sup>16</sup> Cyt. za: A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999, s. 291; tam również pozostałe informacje o raporcie Żórawskiego.

<sup>17</sup> *Bolszewizm a sprawa polska*, Warszawa 1919, ss. 16.

<sup>18</sup> *Bolszewizm...*, s. 3.

żany był przez bolszewików za wspaniałe narzędzie agitacyjne; ambasadorowie ich w Berlinie zyskali możliwość pracy rewolucyjnej w sercu Niemiec, i wiadomo, jak przy pomocy agentów i sum milionowych, wywiązali się z tego zadania<sup>19</sup>.

Dalej czytamy o działaniach mających na celu zbolszewizowanie Polski. Bolszewizm — pisze autor opracowania — „używa dwóch dróg wiodących ku opanowaniu Polski. Jedną z nich jest zbrojne najście w nasze granice — drugą — agitacja bolszewicka w samej Polsce”. Ostatniemu z tych zagadnień poświęcony został oddzielny paragraf. Dowiadujemy się m.in. o działalności agitacyjnej prowadzonej przez „polskich bolszewików” zarówno wśród ludności cywilnej, jak i w Wojsku Polskim. Autor pisze o silnym „fermencie rewolucyjnym wśród warstw robotniczych Warszawy i większych miast Królestwa”, wynikającym głównie z panującej nędzy i głodu. Takie warunki stwarzają podatny grunt dla skrajnej agitacji. „Prąd rewolucyjny jest silny i łatwo się udzielający [...] Niebezpieczeństwo jest zatem bardzo poważne” — czytamy w konkluzji tego fragmentu<sup>20</sup>.

We wnioskach kończących broszurę znalazło się stwierdzenie, że rewolucja w Polsce byłaby równoznaczna z utratą niepodległości. W związku z tym autor podkreśla, że zwalczanie armii bolszewickiej to zadanie polskich sił zbrojnych. Natomiast „zadaniem każdego świadomego obywatela Polski” jest „zwalczanie rewolucji wewnętrznej”.

Autor omawianego tekstu był najpewniej osobą z kręgów Józefa Piłsudskiego. Świadczą o tym jego poglądy, a nawet niektóre sformułowania. Postawione pytanie, „czy życie nasze będzie urządzone przez nas samych, czy też zostanie nam narzucone przez czynniki zewnętrzne”, jest niemal cytatem z wypowiedzi Marszałka. Z konfrontacji omawianej broszury ze znajdującym się w Archiwum Akt Nowych tłumaczeniem na język francuski wynika, iż autorem był Michał Sokolnicki<sup>20a</sup>.

Pracom Oddziału II Sztabu Generalnego WP zawdzięczamy też informacje na temat projektu międzynarodowej komunistycznej organizacji wojskowej opracowanego w Moskwie w styczniu 1920 roku<sup>21</sup>. Fragmenty przetłumaczonego dokumentu po raz kolejny dowodzą, że rozpowszechnianie propagandy bolszewickiej w świecie było nawet bardziej realne niż „pochód rewolucji” niesionej na bagnietach czerwonoarmistów. Tam, gdzie nie mogli dotrzeć żołnierze Armii Czerwonej, tam przenikały idee wywrotowe.

Na wstępie czytamy, iż autorzy z komisariatu spraw zagranicznych i wojskowych rozważają powołanie „międzynarodowej wojskowo-komunistycznej organizacji, której zadaniem będzie popieranie czy to naszej propagandy w świecie, czy to ruchu powstańczego, który mógłby nastąpić w krajach gnębionych przez kapitalizm”. Dalej jest mowa o konieczności „przygotowania wszystkiego, co może być pożyteczne w celu zrealizowania wszechświatowej rewolucji komunistycznej”<sup>22</sup>.

Interesujący jest plan działań dostosowany do poszczególnych państw. Przewidywano sojusz wojskowy rosyjsko-niemiecki uzależniony od wybuchu rewolucji w Polsce, „który zniósłby sztuczną zaporę, utworzoną przez Ententę pomiędzy Niemcami i Rosją”. Widzimy tu motyw stale powtarzający się w wypowiedziach sowieckich poli-

<sup>19</sup> Ibidem. s. 10.

<sup>20</sup> Ibidem. s. 12–14.

<sup>20a</sup> AAN, Ambasada RP w Londynie, 470, mps na przebitce, ss. 25. Tekst zatytułowany *Le bolchevisme et la question polonaise* jest przekładem z języka polskiego.

<sup>21</sup> Tekst zawierający tłumaczenie wyjątków dokumentu „uważanego za bardzo ważny w szwajcarskich kołach komunistycznych” przesłany w maju 1920 r. do Adiutantury Generalnej WP, [w:] *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. Wybór dokumentów*, oprac. J. Cisek, Londyn 1990, s. 153–157.

<sup>22</sup> Ibidem. s. 153, 154.

tyków i propagandystów. Diagnoza sytuacji w Wielkiej Brytanii zawiera stwierdzenie, że „staramy się obecnie przede wszystkim zużytkować umysły, które zawsze mieliśmy do rozporządzenia we flocie angielskiej”<sup>23</sup>. O kolejnym kraju liczącym się w planach Rosji Sowieckiej napisano: „Powinniśmy usilnie popierać finansowo naszą agitację i propagandę we Francji, by zmniejszyć siłę odporności lub represji zbrojnych ze strony burżuazji”<sup>24</sup>. Działalnością agitacyjno-propagandową zamierzano objąć też Japonię i Amerykę Północną. W zakończeniu czytamy: „Kontynuując więc w dalszym ciągu komunistyczną propagandę w tych krajach trzeba będzie ustalić racjonalny plan sabotażu sił przyjaznych kapitalistom europejskim w chwili gdy rozpocznie się rewolucja powszechna. Wznowienie stosunków handlowych z tymi krajami sprzyja na szczęście rozwojowi naszej akcji rewolucyjnej, co obserwujemy z rozwoju wydarzeń w Europie”<sup>25</sup>.

Na temat zagrożeń, jakie niosła Polsce propaganda bolszewicka, wypowiediano się również na łamach polskiej prasy. Opinie te nie pozostawały bez echa. Niektóre znalazły się w raportach i komunikatach informacyjnych sporządzanych dla władz wojskowych. Np. w lutym 1920 roku poinformowano o artykule zamieszczonym w „Przeglądzie Wieczornym” apelującym o zaopatrywanie żołnierzy na froncie w polską prasę. Bolszewicy — czytamy w komunikacie — „zasypują żołnierzy naszych całymi stosami bibuły komunistycznej, demoralizującej żołnierzy, którzy czytają wcześniej gazety bolszewickie, niżeli swoje własne”<sup>26</sup>.

Latem 1920 roku w prasie polskiej podniesiono alarm w związku z zalewem sowieckiej agitacji i propagandy. Znany literat i publicysta pisał: „Nasi wrogowie umieli znacznie lepiej od nas wpływać na opinię publiczną i kształtować ją według swoich interesów. [...] Dopóki front był daleko, Warszawa tak dalece nie odczuwała wojny, że zapomniano o konieczności agitacji wśród szerokich warstw społecznych [...] Dopiero, gdy wróg wtargnął w granice Rzeczypospolitej i zagroził stolicy, podjęta została żywa agitacja”<sup>27</sup>.

Władysław Wankie trafnie oceniał, że „bolszewiki posługują się reklamą w sposób mistrzowski. Całe ich zachowanie się u siebie i na zewnątrz w Europie jest tego dowodem. Ich telegramy iskrowki ‘do całego świata’ służą nie dyplomacji, tylko celom propagandy komunistycznej”<sup>28</sup>.

Fakt doceniania kwestii agitacji i propagandy oraz poważnego podejścia do wynikających stąd zagrożeń znalazł odzwierciedlenie w ustępie traktatu pokoju pomiędzy Polską a Rosją i Ukrainą, zawartego w Rydze 18 marca 1921 roku. Brzmiał on następująco: „Obie układające się strony zapewniają sobie nawzajem całkowite poszanowanie suwerenności państwowej i powstrzymanie się od jakiegokolwiek mieszania się do wewnętrznych spraw strony drugiej, w szczególności od agitacji, propagandy i wszelkiego rodzaju interwencji lub ich popierania [...]”<sup>29</sup>.

Postanowienie owo (podobnie, jak wiele innych) strona sowiecka notorycznie łamała. Rosja bolszewicka, jako państwo propagandy, w żadnym wypadku nie zamierzała

<sup>23</sup> Ibidem, s. 155.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 156.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 157.

<sup>26</sup> *O Niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, oprac., wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 1999/2000, s. 357 (*Komunikat Informacyjny* nr 12(79) z 18 II 1920).

<sup>27</sup> Steff[an] Krz[ywoszewski], *Propaganda polska*, „Świat”, 1920, nr 34 (21VIII), s. 9–10.

<sup>28</sup> W. Wankie, *Szuka — Ojczyźnie*, ibidem, nr 38 (18 IX), s. 6.

<sup>29</sup> Ryski Traktat Pokojowy, art. 5 (Poszanowanie suwerenności), cyt. za: K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty. 1912–styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924, s. 530.



rezygnować z tak ważnego oręża walki. Jeden z piłsudczykowskich autorów w następujący sposób skomentował sytuację po zawarciu traktatu ryskiego: „Nie ludźmy się — przeciwko tej dalszej, podziemnej wojnie z nami nie zawarujemy się żadnym traktatem. Rosja Sowiecka, wbrew wszelkim zobowiązaniom nie powstrzymała się nigdy i nie powstrzyma się od propagandy”<sup>30</sup>. Przyszłość miała potwierdzić trafność powyższej diagnozy.

Na koniec raz jeszcze odwołajmy się do opinii Józefa Piłsudskiego, który dobrze znał Rosję i bacznie obserwował ówczesny bieg wydarzeń. Już z pewnego dystansu czasowego<sup>31</sup>, w polemice z Michaiłem Tuchaczewskim (a w rzeczywistości również z Leninem i pozostałymi przywódcami sowieckimi) następująco wypowiedział się na temat korzeni propagandy bolszewickiej: „Więc jesteśmy u p. Tuchaczewskiego biało-Polakami, może to u niektórych jego czytelników wywoła radosne bicie serca, ja na to określenie się nie gniewam. W herbie bowiem naszego państwa mamy orła nie innego, jak białego koloru i gdy, jak każdy orzeł, mając dziób zakrzywiony i ostre szpony, rozwinął swe skrzydła w kampanii p. Tuchaczewskiego 1920 r., przeciwstawić się potrafił dwugłowemu potworkowi, chociaż ten w czerwony wymalował się kolor. Zostańmy więc biało-Polakami, gdy nasz orzeł jest biały, jedną naturalną ma głowę, a szpony dość ostre, by potworki zwyciężać i gniazda swego bronić. Prawda, jesteśmy także ‘pańską Polską’. Jakżeż mi to dokładnie przypomina czasy dzieciństwa, gdy w Wilnie ze wstrętem i obrzydzeniem rzucałem książki tak znanych w szkolnictwie rosyjskim autorów, jak Iłłowajski. Tam również uczono dzieci, jak wielkie moskiewskie cary ‘pańską Polskę’ dobrodziejstwami darzyły, jak wielkie zasługi przed Bogiem, ludzkością, a zatem i Polską mają, a ta ‘miatieżna’, w każdym pokoleniu wiosnę swego życia krwawym powstaniem święci — ‘pańska Polska!’” Dalej czytamy: „Cała frazeologia p. Tuchaczewskiego jest mi dobrze znana. Tyle lat życia swego spędziłem w pracy dla ruchu socjalistycznego [...]. Zapożyczona jest ona z prac wielkiego uczonego i myśliciela — Karola Marksa. I chociaż nigdy w swym życiu nie byłem stronnikiem tego, co nazywają materialistycznym pojmowaniem dziejów, a co stawiano zawsze jako podstawę frazeologii marksistów, umiałem zawsze odróżnić wielkość pracy samego Marksa od wulgaryzacji jego głębokich zawsze myśli. Natomiast, gdy widzę p. Tuchaczewskiego, idącego śladami księcia warszawskiego Paskiewicza, jak stuka do bram Warszawy, powtarzając zaklęcia zaczerpnięte z Marksa, nie mogę nie odpowiedzieć mu tytułem znanej u nas w Polsce broszury innego wielkiego teoretyka socjalizmu, Liebknechta — ‘Soll Europa kosakisch werde?’ Czy Europa ma zostać kozacką?”<sup>32</sup>.

Autor *Roku 1920* w celnym skrócie zawarł istotę propagandy bolszewickiej. Jej rozdział wojenny skierowany przeciwko Polsce był rzeczywiście mieszaniną tradycyjnych antypolskich fobii i stereotypów połączonych z motywami rewolucyjnymi, wtłoczonych w ramy prymitywnego marksizmu. Rzec można, iż wszędzie i zawsze twórcy propagandy odwoływali się do wzorców zastanych, że nigdy nie przejmowali się zbytnio zasadami logiki czy choćby zdrowego rozsądku, że najczęściej stosowali regułę „wszelkie chwytły dozwolone”, że zwykle mniej lub bardziej zęcznie posługiwali się pomówie-

<sup>30</sup> M. Weronicz [M. Akst], *Polityka zagraniczna Sowietów*, Warszawa 1921, cyt. za: G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918–1939*, Kraków 2004, s. 55.

<sup>31</sup> Opracowanie Piłsudskiego powstało wiosną 1924 roku. (Por.: *Wstęp* Józefa Moszczeńskiego do t. VII *Pism zbiorowych*, Warszawa 1937 (reprint), s. 4).

<sup>32</sup> J. Piłsudski, *Rok 1920*, [w:] *Pisma zbiorowe*, t. 7, Warszawa 1937 (reprint), s. 148 i 151.

niem i kłamstwem. A jednak w agitacji i propagandzie omawianego okresu daje się zaobserwować zjawisko, które można by określić mianem *differentia sovietica*. Utożsamienie z ideologią marksistowską i nieustanne powoływanie się na klasyków socjalizmu naukowego wcale nie oznacza, by bolszewicy pozostawali wierni swojemu własnemu światopoglądowi. Pod hasłem „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” obowiązkowo rozpoczynającym każdy tekst drukowany (i cytowany w przemówieniach) — w zależności od potrzeb chwili — umieszczano treści nierzadko całkowicie z nim sprzeczne. Sowieccy propagandyści w dialektyczny sposób potrafili łączyć ideologię marksistowską z wątkami nacjonalistycznymi. Swoje przesłanie różnicowali w zależności od adresatów. Zwraca uwagę skala zjawiska. Agresja propagandowa bolszewików skierowana na własne (bardzo szeroko rozumiane) państwo, na Polskę i na Zachód osiągnęła niespotykane przedtem rozmiary i natężenie. Była to już niewątpliwie propaganda masowa w znaczeniu nowoczesnym. Pochód rewolucji (to znaczy: Armii Czerwonej) na zachód — jak wiadomo — zakończył się fiaskiem wraz z polskimi zwycięstwami nad Wisłą i Niemnem. Pochód bolszewickiej agitacji i propagandy okazał się w znacznym stopniu sukcesem Kremla.

Ten sukces przełożył się na konkretne działania (lub ich zaniechanie), jak np. sabotowanie dostaw uzbrojenia i niezbędnych towarów do Polski. Znajdujący się pod wpływem sprawnie zorganizowanej akcji bolszewików robotnicy, portowcy, kolejarze z wielu ośrodków europejskich (m.in. Londynu, Hamburga, Gdańska) odmawiali przewozu czy wyładunku materiałów przeznaczonych dla polskich odbiorców. Sukcesem Sowieców na polu polityki, dyplomacji i psychologii było przekonanie znacznej części światowej opinii publicznej do tezy o polskim imperializmie. Bolszewicy politycy i propagandyści okazali się na tyle sugestywni, a ich przesłanie do tego stopnia trafiło na podatny grunt (m.in. zmęczenie wojną i pragnienie pokoju, na które wciąż powoływano się), że w pokojowe intencje Rosji Sowieckiej uwierzyło wielu i to nie tylko z kręgów lewicy. Jednocześnie dawano wiarę doniesieniom, że wojnę między Polską a RFSRR rozpoczął wiosną 1920 roku Józef Piłsudski, który dokonał agresji na Rosję (sic!). Spektakularne sukcesy, jakie odnosili bolszewicy w dziedzinie manipulowania opinią publiczną, były możliwe dzięki dobrze zorganizowanemu aparatowi agitacji i propagandy, a także dzięki gotowości różnych środowisk na Zachodzie do przyjmowania tego, co nowe, nieznanne, a tym samym atrakcyjne. Dość powszechna w świecie ignorancja w zakresie problematyki wschodnioeuropejskiej znacznie ułatwiała działanie bolszewickim propagandy-  
stom.

Postulaty dotyczące kontrpropagandy (jak zacytowane powyżej głosy autorów francuskich i polskich, którzy dostrzegali zagrożenie ze strony sowieckiego agit-propu) miały nikłe szanse powodzenia. Z historii wiemy, że najlepsza (w negatywnym sensie tego słowa), najlepiej zorganizowana i najsprawniejsza bywała zwykle propaganda totalitarna. Uwaga ta odnosi się nie tylko do Rosji Sowieckiej. Propaganda stanowiła ważny składnik systemu przemocy i kłamstwa. Niejednokrotnie lekceważona, była jednym z potężniejszych rodzajów broni stosowanych na wielką skalę w XX wieku.

### Soviet Propaganda during the Polish–Bolshevik War of 1919–1920 in International Opinion. Selected Issues

After the First World War Europe became the scene of unrest and local conflicts. Assorted parts of the Continent witnessed a struggle for, i.a. new borders. The war waged by reascent Poland and Soviet Russia in 1919–1920 constituted a conflict that exceeded local dimensions. Armed hostilities were accompanied by political–propaganda campaigns, whose range considerably transcended bilateral relations. In a confrontation with their western neighbour and in efforts to carry „the flame of the revolution” across (the hopefully) vanquished Poland to the rest of Europe, the Bolsheviks deployed, apart from the army and the traditional arms and armaments, also propaganda envisaged as a weapon. The ultimate objective was the Sovietisation of Poland.

The phenomenon that distinguished the Russia of Lenin and Trotsky was the creation, soon after the October upheaval (1917), of an enormous agitation and propaganda („agit–prop”) arsenal. The impoverished country, involved in conflicts on several fronts, did not spare funds for this particular purpose. In the war against Poland it applied unprecedented propaganda pressure. Indoctrination encompassed also other European countries, since Soviet agents and propaganda experts persistently and often quite successfully attempted to mould European and even global public opinion.

The great effort of the Soviet propaganda apparatus, visible in the mass–scale „agit–prop” production, the spectacular campaigns conducted with extraordinary impetus, and the differentiation of the conveyed contents, could not remain unnoticed. What was the reaction to the tide of communist agitation and propaganda outside Russia? Did the persons involved and institutions established for this purpose appreciate the scale of the problem? Was the phenomenon ignored or regarded as a threat that must be countered, and if so, then in what ways?

The presented text seeks answers to the above questions upon the basis of the selected opinions expressed by observers from the period and experts on Russia, predominantly French, British and Polish. The author studied material from various archives in Paris and Warsaw and, by way of a supplement, in London.

*Translated by Aleksandra Rodzińska–Chojnowska*

### Советская пропаганда в период польско–большевистской войны 1919–1920 гг. в международном общественном мнении. Избранные вопросы

После окончания Первой мировой войны Европу тревожили волнения и местные конфликты. В различных точках континента сражались, среди прочих, и за новые очертания границ. Война 1919–1920 гг., вспыхнувшая между возродившейся Польшей и Советской Россией, вне сомнения, выходила за рамки местного конфликта. Военным сражениям сопутствовали политически–пропагандистские сражения, распространение которых были значительно шире двусторонних отношений между воюющими странами. В сражении с западным соседом и стремлении к тому, чтобы через покоренную (как верили в то время) Польшу перенести на всю Европу «пламя революции», большевики применяли, наряду с армией и традиционным вооружением, также и идеологическое оружие. Его целью была советизация Польши.

Феноменом, характеризующим в мире Россию Ленина и Троцкого было создание вскоре после октябрьского переворота 1917 года мощного арсенала агитации и пропаганды («agit–prop»). Для этой цели бедное, сражающееся на нескольких фронтах государство, не жалело средств. В войне с Польшей был задействован пропагандистский нажим не встречаемой ранее силы. Индоктринация охватила также всю Европу, так как советские агенты и пропагандисты пытались (нередко с успехом) работать над размягчением не только европейского общественного мнения, но и мирового.

Нельзя было не заметить, что большое усилие советского аппарата пропаганды прилагалось так к «массовой продукции» агит–пропа, как и к эффектным мероприятиям, проводимым с небывалым размахом, со значительным разнообразием передаваемых данных. Как за пределами России реагировали на залив коммунистической агитации и пропаганды? Замечали ли ответственные за этот вопрос лица и учреждения значимость этого явления? Считали ли это явление малозначимым или же наоборот, опасным и требующим противодействия? Какого рода намечались противодействия?

Приведенная статья является попыткой ответить на выше поставленные вопросы на основании предоставления различных точек зрения наблюдателей того времени, знатоков России, прежде всего из Франции, Великобритании и Польши. Автор статьи использовал материалы, находящиеся в архивах Парижа и Варшавы, дополнив их материалами из Лондона.

*Перевел Ян Казем–Бек*